



DOROTA NIEDZWECKA

redaktor wydania

Ach, ta dzisiejsza młodzież – mówią z dezaprobatą starsi, widząc pobazgrane przez młodych ściany bloków, rozrzucone śmieci z koszy po nocnych imprezach, słysząc na ulicach przekleństwa czy oceniając ich system wartości. Na szczęście tak zachowują się tylko niektórzy młodzi. Przeciwwagą dla nich są szczególnie ci, którzy starają się zmienić świat: jak na przykład młodzież pracująca w wałbrzyskim hospicjum (s. VI).

ZA TYDZIEŃ

- Wszyscy Święci
KONTRA HALLOWEEN
- Teologia
– INAUGURACJA ROKU
AKADEMICKIEGO
- KLARETYNI
– prezentacja

Biskup spotkał się z pielgrzymami w Bardzie

Trud, radość i modlitwa

„Jezus, Jezus, Jezus coraz wyżej, szatan, szatan, szatan coraz niżej...”. Tak się bawił ktoś? Jedynka ze Świdnicy!

Ze śpiewem i takim hasłem wchodziła do Barda 13 października 400-osobowa pielgrzymka z Dzierżoniowa i Świdnicy. W diecezjalnej pieszej pielgrzymce do Matki Bożej Strażniczki Wiary na zakończenie sezonu pielgrzymkowo-turystycznego wzięły udział także grupy z Kłodzka, Wałbrzycha, Srebrnej Góry, Szczytnej, Brzeźnicy i ziemi żąbkowickiej.

Wędrowali, by choć przez kilka godzin przypomnieć sobie klimat, jaki panuje na pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę.

– Ta wędrowka nie była trudna: trwała tyle, ile jeden etap. Ale już można było przeżyć wspólnie trud, zmęczenie, radość, modlitwę – wyjaśnia Dominika Kubacka, lat 21, z Głuszczy.

– Na pielgrzymce narodziło się moje powołanie. Na niej szczególnie odczuwam bliskość Boga, a gdy idę z intencją, mam siłę, by pokonać wszelkie niedogodności – wyznaje jeden z kleryków świdnickiego seminarium.

Mszę św. dla przybyłych, której przewodniczył ks. bp Ignacy Dec, rozpoczęto słowami z bulli Jana Pawła II: „Incarnationis misterium”: Pielgrzymka „jest symbolem indywidualnej wędrówki człowieka wierzącego śladami Odkupiciela: jest praktyką czynnej ascezy i pokuty za ludzkie słabości, wyraża nieustanną czujność człowieka wobec własnej ułomności i przygotowuje go wewnętrznie do przemiany serca (...)”.



DOROTA NIEDZWECKA

Podczas wejścia na plac sanktuarium

– Jak to dobrze, że jesteśmy razem przed Matką Bożą w trudzie pielgrzymim – mówił do zgromadzonych nasz biskup. – Jesteśmy, by podziękować Bogu Ojcu za wiele łask otrzymanych na pielgrzymkach. **DN**

CZAS RACHUNKU SUMIENIA



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Wiele słów. – Nie zrozumiałem niczego – przyznał Bartek podczas przerwy sympozjum na temat patriotyzmu (szczegóły s. III). Gimnazjalista przyszedł posłuchać konferencji, bo chciał udowodnić, że jest ambitny. Towarzyszyła mu spora gromadka kolegów. Młodzi nie wrócili już na salę. Trzy pierwsze wykłady rzeczywiście wymagały od słuchaczy przygotowania uniwersyteckiego. Za to kolejne dwa, choć wciąż traktowały o miłości ojczyzny i Janie Pawle II, wygłoszono językiem przystępnym i sugestywnym. Zresztą aplauz dla wykładowców mówił sam za siebie. Tym samym spełniła się zapowiedź podtytułu konferencji. Spotkanie było faktycznie popularnonaukowe. I jeszcze jedno: warto zostać do samego końca. ■

Konferencja ks. prof. M. Rosika została wyróżniona przez słuchaczy gorącym aplauzem

Medal dla biskupa



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Beata Pawłowska dekoruje medalem ks. bp. Ignacego Deca

BP IGNACY DEC 12 października otrzymał Medal Komisji Edukacji Narodowej, najwyższe odznaczenie resortowe Ministerstwa Edukacji Narodowej. Uroczystość wręczenia odznaczenia odbyła się na Zamku Książ w Wałbrzychu. O przyznanie odznaczenia wniosowała Wałbrzyska Delegatura Dolnośląskiego Kuratora Oświaty. Podczas uroczystości wręczenia medalu obecny był m.in. wicewojewoda Roman Kulczycki i dolnośląska kurator Beata Pawłowska. Biskup w swoim słowie wyraził wdzięczność tym, którzy wychowują młode pokolenie

Polaków. – To inwestycja najszlachetniejsza, bo w człowieka, a on jest na ziemi najwyższą wartością – mówił. Przypomniał także, że nasza cywilizacja zwykła określać mianem matki trzy rzeczywistości oprócz rodzicielki: Kościół, Ojczyznę i szkołę, która ma karmić młodzież mądrością i prawdziwymi wartościami. Swoje wystąpienie Biskup zakończył słowami: – Jesteście wielcy przez to, co robicie! W tym roku w województwie dolnośląskim z okazji Dnia Edukacji Narodowej wręczono zasłużonym dla oświaty ogółem 91 medali Komisji Edukacji Narodowej.

Papież z humorem

ŚWIDNICA. Najpierw 14 października w kościele pw. św. Józefa, potem 17 października w SP nr 10 dziewięciu aktorów, przygotowanych przez Małgorzatę Wawszczyk, odegrało humorystyczne scenki z życia Jana Pawła II. – Chcieliśmy przypomnieć, że nasz Papież był człowiekiem bardzo dowcipnym

i bystrym – uzasadnia temat papieskiej prezentacji reżyserka. Podczas przedstawienia w kościele podsumowano także październikową modlitwę o pokój. Każde dziecko, które modliło się na różańcu w tej intencji, przyniosło wykonane przez siebie serce; następnie z serc utworzono symboliczny łańcuch modlitwy.

Rok generała

WAŁBRZYCH. Rok gen. Andersa rozpoczął się 7 X Mszą św. koncelebrowaną przez bp. Ignacego Deca oraz poświęceniem i odsłonięciem tablicy pamiątkowej w kościele św. Jerzego. W październiku i listopadzie w szkołach będą od-

bywać się wykłady, warsztaty i konkursy dotyczące tego dowódcy i polityka. Uczniowie będą zastanawiali się nad znaczeniem jego patriotycznej postawy i tym, czy tacy ludzie są potrzebni we współczesnym świecie.

Rywalizacja zwycięzców

PODOPIECZNI ŚRODOWISKOWEGO DOMU SAMOPOMOCY W ŚWIDNICY I WTZ W MOKRZESZOWIE

po raz pierwszy rywalizowali w „Biegu po zdrowie”. 12 października na terenie świdnickiego OSiR-u prawie czterdziestu podopiecznych, rodzice i terapeuci świetnie się bawili podczas wykonywania dziesięciu zadań zręcznościowych, czekających na szlaku biegu. Każdy, kto ukończył bieg, okazywał się zwycięzcą. Impreza odbyła się dzięki dofinansowaniu ze środków powiatu świdnickiego.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Rzut w kręgle to jedna z konkurencji podczas „Biegu po zdrowie”

Koncerty, konkursy....

ZĄBKOWICE. Cztery imprezy XVIII Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej odbyły się w tym mieście: koncert chóru „Gloria” i scholi „Dla Pana” – w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego, konkurs wie-

dzy o Polsce i Czechach – 9.10 w gimnazjum nr 1 oraz 11.10 – konkurs recytatorski poezji religijnej w ratuszu i konkurs akordeonowy wykonawców z Polski i Czech w kościele św. Anny.

Festyn Caritas

ZAGÓRZE ŚLĄSKIE. W tujejszym ośrodku Caritas odbył się 7.10 III Powakacyjny Festyn „Wakacje 2007” Caritas Diecezji Świdnickiej. Przyjechało na nie 280 niedawnych kolonistów, rodzi-

ce, wychowawcy i opiekunowie. Po Mszy św. dzieci prezentowały piosenki kolonijne i religijne, tańce, były zawody sportowe i loteria, z których dochód zostanie przeznaczony na cele charytatywne.

Ambasador najsłabszych

VII DZIEŃ PAPIESKI zgromadził w katedrze świdnickiej na Mszy św. m.in. przedstawicieli 19 szkół im. Jana Pawła II z terenu diecezji i 46 stypendystów Dzieła Trzeciego Tysiąclecia. Modlitwie w intencji beatyfikacji Papieża Polaka przewodniczył i homilię wygłosił bp Ignacy Dec. Kaznodzieja, nawiązując do słów perykopy ewangelijnej o wdzięczności uzdrowionego Samarytanina, przypomniał zebranym o wielkości daru, jaki otrzymał od Boga świat, Kościół i Polska w postaci Jana Pawła II. Dodał

także, poruszając temat tegorocznego Dnia Papieskiego: – Błogosławieństwo życia Jana Pawła II objawiało się nie tyle teoretyzowaniem na temat godności człowieka, ile ukazywaniem, na czym w praktyce ma polegać szacunek należny człowiekowi. – Jan Paweł II był niezłomnym ambasadorem ludzkiego życia, szczególnie tego zagrożonego, skazanego na nędzę lub eksterminację – wołał biskup podczas homilii, przytaczając opinie historyków o tym, że w XX w. zabito miliard nienarodzonych dzieci.

Sesja popularnonaukowa pt. „Jan Paweł II nauczycielem patriotyzmu”

Namyślając się nad spuścizną

Filozof, pedagog, psycholog, biblista i socjolog przedstawili wyniki swojej pracy naukowej na temat patriotyzmu w myśli Jana Pawła II.

Po raz drugi współpraca Dolnośląskiego Oddziału Sto-

warzyszenia „Civitas Christiana” i Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy zaowocowała sesją popularnonaukową.

11 października trzysta osób spotkało się w sali teatralnej Świdnickiego Ośrodka Kultury, by przyjrzeć się tematowi „Jan Paweł II nauczycielem patriotyzmu”.

Filozof

■ **KS. BP IGNACY DEC** zatytułował swój wykład: „Antropologiczne podstawy patriotyzmu w nauczaniu Jana Pawła II”. Najpierw biskup przybliżył słuchaczom idee personalizizmu. – Czyn jest oknem, przez które mamy wgląd w osobę – zwrócił uwagę podczas odczytu i nawiązał do przestrzeni ludzkiej powinności. – Pomiędzy ludzkim „mogę” a „nie muszę” jest ludzkie „chcę” – podkreślał, wprowadzając z kolei w temat prawdy.

Potem skoncentrował się na teologicznym wizerunku człowieka w ujęciu Jana Pawła II. Wreszcie podsumował wykład stwierdzeniem, że „Ojczyzna to konkretny człowiek z całym dziedzictwem społecznym i kulturowym oraz tym, co przyniesie przyszłość”.

Pedagog

■ **DR STANISŁAW MICHAŁOWSKI** z UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO, opierając się na szerokiej perspektywie historii, literatury i tradycji wykazał, na czym polega pedagogiczny wymiar nauczania patriotycznego Jana Pawła II. Przekonywał przy tym, że ratunkiem dla współczesnego społeczeństwa jest wybór i realizowanie koncepcji wychowania uwzględniającej złożoność ludzkiej osobowości. – Wychowanie personalistyczne jest koniecznością życiową, jeśli chcemy być Polakami w Europie – zakończył.

Psycholog

■ **DR HAB. ALINA RYNIO** z KUL zreferowała wyniki swoich badań w obszarze integralnej wizji wychowania Jana Pawła II. Zwróciła uwagę m.in. na to, że „papieski model wychowania staje się odpowiedzią wobec współczesnego kryzysu wychowania i jest sposobem realizowania cywilizacji życia”.

Podczas wykładu podkreśliła, że charakterystyczną cechą papieskiego nauczania jest ukazanie cierpienia jako elementu wychowawczego. – Dlatego cier-

pienie nie musi już przynosić wyłącznie destrukcji – tłumaczyła zgromadzonym.

Biblista

■ **KS. PROF. MARIUSZ ROSIK** z PAPIESKIEGO WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO WE WROCŁAWIU w bardzo przystępny sposób wykazał, że Jan Paweł II miał specyficzną metodę egzegezy biblijnej, gdy poruszał temat patriotyzmu. Po pierwsze, Papież Polak tekst biblijny aplikował do konkretnej sytuacji Ojczyzny. Po drugie, poszerzał podstawowe (literalne) znaczenie tekstu natchnionego. Po trzecie, wycentrowywał motyw parenetyczny (pouczający) danego fragmentu Biblii.

Socjolog

■ **KS. PROF. ANDRZEJ ZWOLIŃSKI** Z PAPIESKIEJ AKADEMII TEOLOGICZNEJ W KRAKOWIE rozwinął temat „Kultura fundamentem współczesnego patriotyzmu”.

Prelegent opowiedział się za tym, że fundamentem narodowo-twórczym jest kultura. Tak też był ten problem postrzegany przez Jana Pawła II. – Jednocześnie Papież Polak umiał odnaleźć się w każdym innym, niż swoim ojczystym, kręgu kulturowym – zaznaczył krakowski profesor. – Nigdy przy tym nie wypierał się swojej polskości.

Podczas wykładu szeroko zostały omówione wypaczenia współczesnej kultury m.in. kultura idiotów, kultura autystyczna, dominacja obrazu nad słowem i refleksją, narcyzm współczesnych, kultura wymiany i destrukcji.

Podsumowanie

sesji miało miejsce podczas Mszy św. w katedrze. Przewodniczył jej bp I. Dec. Ostatnim punktem spotkania był recital walbrzyskiej aktorki Lidii Michaluszek, której akompaniował świdnicki muzyk Mirosław Jabłoński. Koncert nosił tytuł „Prowadź mnie światło”.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



dr hab. Alina Rynio



ks. prof. Mariusz Rosik

Poniżej: ks. prof. Andrzej Zwoliński



Pieniądże

Te pieniądze to kasa wyrzucona w błoto. Wiele więcej podobnych zarzutów wobec władz Świdnicy pojawiło się przy okazji tegorocznego Tour do Pologne.

tekst i zdjęcia
ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Miało musiało wyłożyć sporą sumę, aby właśnie tu zakończył się jeden z etapów wyścigu. Ze strony magistratu płynęły wyjaśnienia, że to nic innego jak sprawna promocja miasta. Czy pieniądze wydawane na takie imprezy są równoznaczne z marnotrawstwem? Na czym właściwie polega promowanie miasta? Czy miasto można w tym przypadku traktować jak zwykły towar, podlegający regułom reklamy i relacjom między popytem a podażą? Jakie formy promocji są najczęściej stosowane, jakie są najbardziej skuteczne?

Miasto prawie jak towar

Zdaniem specjalistów, promocja miasta czy gminy nie różni się niczym istotnym od standardowej promocji każdego innego produktu. Gmina czy miasto oferują tu swe zasoby ludzkie, rzeczowe, finansowe czy logistyczne potencjalnym użytkownikom, np. turystom czy zainteresowanym inwestorom. Jeśli oferta zostanie kupiona, zwiększą



się dochody miasta, powstaną nowe miejsca pracy, wzrośnie lokalny popyt, a w konsekwencji dochody mieszkańców.

Na kalkulatorze nie policzysz

W Świdnicy najwyraźniej się to udaje. Z roku na rok miasto jest coraz bardziej zadbane, kolorowe. Działające w samym mieście oraz jego okolicach firmy, w ramach Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, należą do najlepszych w kraju, będąc jednocześnie magnesem dla następnych inwestorów.

Ale to wszystko nie przychodzi samo. Świdnica od dawna pracowała nad swym wizerunkiem. – Wymierne korzyści wynikające bezpośrednio z kosztów poniesionych na promocję miasta nie dają się wyliczyć – mówi prezydent Świdnicy Wojciech Murdzek. – Efekty tych działań ujawniają się długofalowo w posta-

ci inwestycji czy rozwoju turystyki.

Lepiej i taniej

– Przed organizacją Tour de Pologne słyszeliśmy wiele sceptycznych głosów co do wydania pieniędzy na taki, przede wszystkim promocyjny, cel – mówi Wojciech Murdzek. – Okazało się jednak, że dzięki zaangażowaniu w organizację tego przedsięwzięcia mogliśmy obejrzeć półgodzinną transmisję telewizyjną pokazującą piękno Świdnicy. Jak w inny sposób moglibyśmy jako miasto gościć na antenie TVP tak długo?

Warto wziąć do ręki kalkulator i policzyć, ile kosztowałaby trwająca tak długo reklama telewizyjna. Prawdopodobnie Świdnicy na coś takiego po prostu nie byłoby stać. Tymczasem cała Polska dowiedziała się o uroczym miasteczku, w którym odbywa się jedna z najbardziej prestiżowych imprez sportowych.

Wyjść z brudu

Wałbrzych to miasto, które przez całe lata kojarzyło się z szarzyzną i brudem. Nic więc dziwnego, że urzędnicy wykorzystują wszelkie dostępne formy promocji, aby zmienić ten obraz. – Musimy zmienić niekorzystne dla nas stereotypy – mówi Artur Wylandowski, kierownik biura promocji wałbrzyskiego magistratu. – Aby dotrzeć z pozytywnym przekazem do odbiorcy, niezbędne są odpowiednie nakłady finansowe.

Pod tym względem Wałbrzych czy Świdnica nie wyróżniają się ze „średniej krajowej”. Niemalże w każdym miejscu mniejsze lub większe kwoty przeznaczane są na kreowanie pozytywnego wizerunku miejscowości.

Szary na zielony

Dlatego też także Wałbrzych stara się jak może, aby

wać na promocję

nie w błoto



taki wizerunek wypromować. Od dłuższego czasu władze starają się zmieniać jego szary kolor na zielony. W jaki sposób? Wbrew stereotypom, postawiono na jego wyjątkowe położenie. – Podejmujemy działania podkreślające nasze najważniejsze atuty – mówi Artur Wylandowski. – Akcje promujące atrakcyjne położenie: „Wałbrzych zielone miasto”, wyjątkowe zabytki jak zamek Książ czy możliwości spędzania wolnego czasu: „Wałbrzych miasto MTB” sprawiają, że wizerunek miasta ulega stopniowej przemianie.

Zwraca się kilka razy

W Wałbrzychu nikt nie ma wątpliwości, że na promocję miasta nie tylko warto wydawać pieniądze, ale po prostu trzeba to robić, bo zwyczajnie nie ma

Mimo że aktywne uczestnictwo Świdnicy w Tour de Pologne sporo kosztowało, każdy rozsądny wie, że to są dobrze wydane pieniądze

innego wyjścia. Każdy tam wie, że imprezy skutecznie promują ce ich miasto, z powodzeniem mogą być zorganizowane gdzie indziej. A to nie oznacza nic innego jak utratę potencjalnych klientów hoteli, restauracji itd. W konsekwencji przełoży się to na mniejsze wpływy do miejskiej kasy, a więc spadek inwestycji, chociażby na remonty budynków komunalnych. Choć nie ma dokładnych badań, to specjaliści nie mają wątpliwości, że każda złotówka wydana na trafną promocję przynosi przynajmniej kilka złotych zysku.

Harleyowcy uratują

– Ostatnio zaangażowani byliśmy między innymi w organizację Mistrzostw Europy w Trialu Rowowym, Mistrzostw Polski w Maratonie MTB, zlotu harleyowców „Wałbrzych na Harleyu” czy Rajdu

Pojazdów Zabytkowych Szlakiem Ziemi Wałbrzyskiej – mówi Artur Wylandowski.

Wałbrzych, podobnie jak Świdnica, urwał coś dla siebie z Tour de Pologne. Tutaj odbyła się lotna premia tej imprezy. Podobnie skorzystał na tym Dzierżoniów. To wszystko sprawia, że powoli zapominamy o fatalnym obrazie Wałbrzycha. Skoro przyjeżdżają tu harleyowcy czy właściciele zabytkowych pojazdów, to każdy musi przyznać, że tutaj jest po prostu ciekawie i dlatego warto tu zajrzeć.

Zainwestujmy w dynamikę

Duże znaczenie ma współpraca z partnerami zagranicznymi, wymiany młodzieży i grup zawodowych, a także wykorzystanie Internetu – umożliwiającego całodobową prezentację informacji i otwierającego szerokie możliwości dystrybucji ofert inwestycyjnych.

Jednym z celów działań promocyjnych jest kształtowanie dynamicznego wizerunku miasta. Miejsca, w którym z powodzeniem rozwijają się różne branże produkcyjne i usługi, doskonale nadającego się do inwestowania, chociażby w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Promocja buduje

Świdnica zależy nie tylko na promocji międzynarodowej, by tworzyć warunki do współpracy, przybliżyć standardy europejskie oraz motywować mieszkańców do działań. – Wydarzenia dziejące się w naszym mieście mają również ważną funkcję tzw. promocji wewnętrznej – mówi Wojciech Murdzek. – Oznacza to, że po prostu angażują mieszkańców, tworząc tym samym poczucie lokalnej wspólnoty. Świdniczanie mają satysfakcję z uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych czy też sportowych.

Doskonałym przykładem może być wspomniany Tour de Pologne. Do zabezpieczenia trasy przejazdu kolarzy oprócz policjantów zaangażowano także miejscowych harcerzy i strażaków – każdy z nich mógł w jakimś stopniu poczuć się gospodarzem imprezy.

Bliżej celu

Miasta naszego regionu w znaczącym stopniu żyją z turystyki. Dla samorządów jest ona jednym z głównych elementów rozwojowych. Stąd też nadawanie miastu rozgłosu to w zasadzie jedyny rozsądny sposób na zapewnienie prosperity. Każda promocja jest dobra, jeśli prowadzi do celu. A przykład Wałbrzycha czy Świdnicy pokazuje, że cel ten powoli udaje się osiągnąć. ■

Wałbrzych. Wolontariat w hospicjum

Pomoc za jeden uśmiech

Projekt, dzięki któremu młodzi ludzie mogli pomagać w wałbrzyskim hospicjum, dobiega końca. Wielu wolontariuszy zamierza jednak nadal dyżurować przy chorych i wspierać ich rodziny.

Dwadzieścia osób w wieku od 15 do 18 lat, po szkoleniu psychologicznym, pielęgnarskim i zajęciach integracyjnych, zaczęło pomagać w hospicjum stacjonarnym w połowie lipca br. Dyżurują codziennie, po kilka osób. – Pomagamy chorym przy jedzeniu i toalecie, czytamy i rozmawiamy – wyjaśnia Paweł Usinowicz z kl. II LO. – Odwiedzamy tych, którzy wyszli z hospicjum, staramy się wspierać także ich rodziny.

Pytania bez odpowiedzi

– Najtrudniejsze są pierwsze rozmowy z nowym pacjentem, gdy nie wiemy, czy zaakceptuje naszą pomoc, czy nawiąże z nami kontakt, i jak na naszą obecność przy łóżku chorego zareaguje jego rodzina – podkreślają wolontariusze.

Niekiedy udaje się od razu podjąć z chorym dialog, innym razem nie wiadomo, czy słowa do niego docierają. To zależy od zaawansowania choroby i stanu psychicznego pacjenta. – Gdy mam wątpliwości, czy nie przeszkadzam próbą rozmowy, po prostu



DOROTA NIEDŹWIECKA

o to pytam – mówi Paweł. – Chorzy odpowiadają kiwnięciem głowy, wypowiadają kilka słów. I tak powoli, w ciągu kilku dni, rozwija się między nami dialog.

– Taka odpowiedź, uśmiech pacjenta, słowo „dziękuję” dodają sił, sprawiają, że czuję się potrzebna i cieszę się, że mogę służyć – wyjaśnia Magdalena Hurkała z kl. II Zespołu Szkół Ekonomicznych.

Magdzie, podobnie jak innym, na początku towarzyszył strach przed tym, jak poradzi sobie z odejściem pacjentów, z którymi się zaprzyjaźni. Do dziś za każdym razem, gdy odchodzi ktoś, z kim się rozmawiało, pomagało mu – odczuwa się smutek. Wciąż pojawiają się też pytania o to,

Podczas obowiązków.
Od lewej: Paweł Usinowicz, Magdalena Hurkała i Paulina Warzecha

dłaczego niektórzy, zwłaszcza młodzi, muszą cierpieć. – Nie dałbym rady spoglądać na opuszczone łóżka, gdyby nie moja wiara w Boga – podkreśla Paweł.

Spieszmy się kochać

– Gdy słyszę hasło: „Hospicjum to też życie”, przypominam sobie pacjentkę, która w naszym ośrodku „odżyła”, zaczęła chodzić, chociaż wcześniej nie wstawała z łóżka – opowiada Magda. Wolontariusze opowiadają też o pani Stasi, z którą doskonale się rozmawia i którą wolontariusze chętnie odwiedzają teraz w domu.

– A ja pamiętam kobietę, która słuchała chętnie o moim ży-

ciu, opowiadała o sobie. Bardzo chciałam jej dać wykonany przez siebie rysunek. Ale nie zdążyłam... – zamyśla się Paulina Warzecha z kl. II LO.

Co masz zrobić jutro...

Ta praca uczy empatii. I odpowiedzialności.

– Zwłaszcza odwiedziny chorych w domach – podkreśla Magda. – W hospicjum może mnie ktoś zastąpić, ale do chorego w domu trudno zadzwonić, by powiedzieć, że dziś nie przyjdę – bo wiem, że ta osoba czeka na mnie niekiedy przez cały tydzień. Kiedyś kierowałam się zasadą: co mam zrobić dzisiaj, zrobię pojutrze. Teraz jest inaczej: może warto, by wykonać w tym momencie to, co mogłabym zrobić jutro – bo nie wiadomo, czy później będę miała szansę...

– Tu powoli odkrywam sens i cel życia – mówi Paweł. – Doświadczam, że bardzo ważna jest dla mnie możliwość bycia dla kogoś wsparciem, nadzieją. Zaczynam sobie też uświadamiać, czym chciałbym zajmować się w przyszłości.

DOROTA NIEDŹWIECKA

„SOS dla hospicjum” to projekt napisany przez Wałbrzyskie Stowarzyszenie Młodzieży i Polskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej Oddział w Wałbrzychu, finansowany w programie „Aktywna Wiosna” przez Fundację J&S Pro Bono Poloniae.

X Dolnośląski Festiwal Nauki

Wykłady, wycieczki, eksperymenty

Mikrobiologii, astronomii, historii, medycynie, geologii, sportowi i chemii poświęcono sesje wyjazdowe X Dolnośląskiego Festiwalu Nauki w Wałbrzychu i Ząbkowicach Śląskich. Chętni zwiedzali także twierdzę srebrnogórską.

Dolnośląski Festiwal Nauki jest imprezą popularnonauko-

wą, organizowaną co roku jesienią przez wyższe uczelnie Wrocławia, instytuty Polskiej Akademii Nauk oraz środowiska pozauczelniane. Jest adresowany do wszystkich interesujących się nauką, kulturą, sztuką. W atrakcyjnej, zrozumiałej dla przeciętnego odbiorcy formie prezentuje osiągnięcia w różnych dziedzinach wiedzy.

Ponad 30 z 770 imprez tego rocznego festiwalu odbyło się 11 i 12 października na ziemi ząbkowickiej i wałbrzyskiej. Podczas spotkań skierowanych do gimnazjalistów, licealistów i dorosłych naukowcy mówili m.in. o tajemnicach zapachu, pracy średniowiecznego górnika, genetyce sądowej, robotach czy chemii gwiazd. W ciągu 3,5 godzi-

ny można było przebyć podróż przez Układ Słoneczny.

Specjalna ofertę przygotowano w twierdzy w Srebrnej Górze, gdzie chętni poznawali historię i przyrodę twierdzy, zwiedzali ją z przewodnikiem lub mogli się udać na „wycieczkę geologiczną” przekopem dawnej kolejki, zatytułowaną „400 milionów lat w dwie godziny”. **DN**

Zapowiedzi

■ BISKUP

22.10 – bierze udział w posiedzeniu Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie. 25.10 – wizytuje parafię w Niemcy. 27.10 – bierze udział w wydarzeniu kulturalnym pod nazwą „Pozytywne granie” w Wałbrzychu.

■ W DIECEZJI

23.10 – konferencja księży dziekanów. 1.11 – uroczystość Wszystkich Świętych. Zbiórka na cmentarzach na potrzeby WSD. 2.11 – wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych.

■ KLAWERIANKI,

o których piszemy na s. VIII, zapraszają na spotkania dotyczące formacji misyjnej, pomocy misjom, przygotowania do akcji „Kołędników misyjnych”. Pierwsze spotkanie dla dzieci – 24.10 o godz. 16.00, dla młodzieży 25.10 o godz. 18.30 w salce w domu katechetycznym parafii katedralnej, pl. Jana Pawła II.

■ KLARYSKI

od Wierzyśkiej Adoracji zapraszają dziewczęta na dni skupienia nt. „Spotkanie ze świętymi zakonu franciszkańskiego”, od 10.11 godz. 9.00 do godzin popołudniowych 11.11. Informacje: ul. Grunwaldzka 8, 57-200 Ząbkowice Śląskie, e-mail: klaryski_zce@onet.pl, tel. 074/ 8151781. Siostry proszą o wcześniejsze zgłoszenie udziału, przywiezienie ze sobą śpiwora, jeśli masz, i gitary, jeśli grasz.

■ PRZEDSZKOLAKI DLA MARYI

Przedszkolny Przegląd Piosenki Maryjnej odbędzie się 25.10 w Złotym Stoku. Rozpoczęcie Mszą św. o godz. 10.00 w kościele parafialnym, następnie prezentacja zgłoszonych do przeglądu zespołów, poczęstunek i ogłoszenie wyników. Patronat honorowy nad imprezą: ks. bp Ignacy Dec, ksiądz proboszcz i świdnicki „Gość Niedzielny”. ■

Katechetyczna wycieczka rowerowa „Szlakiem peretek”

Wzorując się na najlepszych

W tej szkole katecheza jest wśród uczniów jednym z najbardziej popularnych przedmiotów.

Powiatowy Zespół Szkół Specjalnych przygotowuje młodzież opóźnioną w rozwoju nie tylko do życia, ale także do wiary. Z początkiem miesiąca uczniowie wzięli udział w wycieczce rowerowej „Szlakiem peretek”.

Ryszard Fidler

nie boi się sięgać po wzory najlepszych (Jan Paweł II) i najskuteczniejszych (ks. Romuald Brudnowski). – Od nich czerpię inspirację do pracy z młodzieżą – wyznaje szkolny katecheta. – Papieża znamy wszyscy, a ks. Romualda, obecnie proboszcza w Kudowie Czerwnej, osobiście poznałem w czasach swojej młodości. Wielu zna go jako przewodnika Świdnickiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Obaj kapłani pokazali mi, jak docierać do serc młodych ludzi.

Opowiada z zaangażowaniem o swojej pracy w szkole. Wszystko, o czym mówi, potwierdza dyrektor placówki Iwona Wiśniewska. – Dla mnie najcenniejszy jest autorytet, jaki ma wśród młodzieży pan Ryszard – podkreśla. – W ubiegłym roku na propozycję wycieczki rowerowej odpowiedziała garstka uczniów. W tym roku wszystkich chętnych podzie-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

liliśmy na dwie grupy, żeby było bezpiecznie. Nie mam wątpliwości, że więzy zadzierzgnięte podczas takich niekonwencjonalnych lekcji zmieniają postawę uczniów wobec samego przedmiotu.

Sami uczniowie deklarują: – Z panem Fidlerem jest super, bo jest inaczej niż zwykle.

Lekcja na rowerach

stała się więc dla młodych sposobem na poznanie okolicy i przekonanie się, że Pan Bóg jest nie tylko w kościele. Wycieczka okazała się także świetną okazją do integracji jej uczestników. Podczas drogi wspierali siebie nawzajem w wysiłku, a przy ognisku w Złotym Lesie mogli docenić wspólną zabawę, gry i śpiew. – Katecheta nie ma w tym so-

Na pożegnanie pierwszej grupy rowerzystów wyszła Iwona Wiśniewska (druga z prawej) – dyrektor szkoły

bie równych – opowiadali młodzi po powrocie z dwudziestopięciokilometrowej trasy.

– Podczas drogi odwiedziliśmy naszego proboszcza, ks. kanonika Stanisława Kościelnego – mówi organizator wyprawy. – Nawiedziliśmy nasz parafialny kościół i przyjęliśmy błogosławieństwo na drogę. Mam nadzieję, że kiedyś młodzi będą pamiętać o wspomnieniu św. Krzysztofa i obrzędzie poświęcenia pojazdów. Ważne było dla mnie i to, by oderwać uczniów od komputerów i wyprowadzić ich z domów, żeby docenili przyrodę – zaznacza.

Teraz młodzież przygotowuje się do autokarowej pielgrzymki na Jasną Górę, a później na trzydniową wycieczkę po górach – oczywiście z katechetą.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Na zaproszenie prezidenta Wojciecha Murdzka

Gra o region rozpoczęta

Kilkunastu przedsiębiorców oraz samorządowców zastanawiało się nad możliwościami rozwoju Dolnego Śląska.

W ramach grupy dyskusyjnej omówiono kwestię dystansu między Wrocławiem – jako centrum – a resztą regionu. Wielu uczestników dyskusji, którzy na zaproszenie prezidenta Wojciecha Murdzka przyjechali do

Świdnicy, podnosiło problem dysproporcji między stolicą Dolnego Śląska a pozostałą częścią województwa. Różnice, zdaniem zarówno przedsiębiorców, jak i władz lokalnych, dotyczą różnych dziedzin, m.in. inwestycji, szkolnictwa wyższego i turystyki. – Należy zadbać o budowanie wizerunku regionu metropolitalnego, by cały Dolny Śląsk rozwijał się równomiernie, był postrzega-

ny jako całość – stwierdzili zgodnie uczestnicy rozmów.

Zdaniem samorządowców i przedsiębiorców, działania integrujące region powinien proponować sam Wrocław. – Mniejsze miejscowości mogą odegrać spórą rolę w budowaniu pozytywnego wizerunku Dolnego Śląska. Z tych powodów metropolia powinna dostrzec ich wagę – uważa prezydent W. Murdzek. **XRT**

ZAKONY W DIECEZJI
Siostry Misjonarki św. Piotra Klawera



Obudzić świadomość



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Mamy szczęście! Niewiele kościołów lokalnych na świecie może cieszyć się obecnością klawerianek.

Kiedy rozmawia się z klaweriankami, z pozoru bardzo odległa sprawa misji staje się czymś bliskim i godnym zainteresowania. Więcej, godnym misji i poświęcenia.

Nie ma co ukrywać

Świadomość przeciętnego wierzącego Polaka nie uwzględniła pojęcia: misje. Zresztą nie jesteśmy w tym wyjątkowi. Tak było także sto lat temu i wcześniej. Dlatego są klawerianki. Zgromadzenie, którego sensem jest budzenie świadomości misyjnej. A wyraża się ono w różnorodną pojmowaną animacją misyjnej.

Jest ich na świecie zaledwie 250, z tego dwie (docelowo trzy) mieszkają w Świdnicy. Klawerianki, choć nieliczne, potrafią zjednywać dla sprawy misji rzesze ludzi. Niektó-

rzy z nich wstępują do wspólnoty Sodalistów Klaweriańskich. Większość pozostaje jednak niezwiązana formalnie ze zgromadzeniem. Wystarcza im wsparcie przez modlitwę i ofiarę dzieł poleconych trosce klawerianek.

A jest tego naprawdę wiele

O pomoc do klawerianek zwracają się misjonarze z całego świata, z różnych zgromadzeń, pracujących w różnorodny sposób. Czasami trzeba kupić misjonarzowi rower, innym razem wybudować szpital albo szkołę. Na skuteczną pomoc sióstr od św. Piotra Klawera (który zajmował się wykupem niewolników) liczą misjonarze ze wszystkich kontynentów. O niektórych akcjach można przeczytać w miesięczniku „Echo z Afryki i innych kontynentów”. Z lektury tej wynika przekonanie, że w każ-

Obraz św. Augustyna wrócił na Dolny Śląsk; kiedyś należał do klawerianek pracujących we Wrocławiu

dym dziele klaweriańskim ostatecznie chodzi o jedno: o głoszenie Ewangelii.

Na co można liczyć,

gdy w diecezji pojawiają się klawerianki? – Nasze działania będą obejmować zakładanie kółek misyjnych w szkołach i w parafiach, formację animatorów misyjnych, organizowanie kongresów misyjnych, prowadzenie prelekcji i katechez w szkołach i w kościołach – opowiada s. Renata, oprowadzając po świdnickim domu. – Będziemy tu miały małe muzeum misyjne. Jesteśmy także gotowe do głoszenia rekolekcji parafialnych, które podejmują tematy ogólne, ale w perspektywie misji – dodaje.

Słowem, nie ulega wątpliwości, że wsparcie sióstr w ich posłudze, będzie owocować szczególnym rysem diecezjalnej duchowości.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

ZAŁOŻYCIELKA

Błogosławiona Maria Teresa Ledóchowska żyła w latach 1863–1922. Była Polką, urodzoną i wychowaną w Austrii. W latach 1885–1889 była damą dworu tokańskiego w Salzburgu, który opuściła, poświęcając się całkowicie służbie misjom afrykańskim i sprawie walki z niewolnictwem Murzynów. Działalność bł. Marii Teresy Ledóchowskiej polegała przede wszystkim na niesieniu pomocy misjom, intensywnej pracy publicystycznej i odczytowej oraz budzeniu powołań misyjnych w krajach europejskich. W 1894 roku założyła Sodalność św. Piotra Klawera dla Misji Afrykańskich, przekształconą następnie w Zgromadzenie Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera. Zasługi bł. Marii Teresy Ledóchowskiej na polu misji i walki z niewolnictwem zjednały jej miano Matki Afryki. Papież Paweł VI beatyfikował ją 19 października 1975 r. Na prośbę biskupów polskich ogłoszoną ją patronką dzieła współpracy misyjnej w Polsce.



ZGROMADZENIE

Klawerianki na początku miały za zadanie niesienie pomocy duchowej i materialnej przede wszystkim misjom katolickim w Afryce. Z czasem cel ten został poszerzony o misje na całym świecie. Wspólnotę zakonną wspierają świeccy, zelatorzy klaweriańscy. Działają oni w swoich środowiskach i miejscach pracy. Zgromadzenie powstało w Austrii w 1894 r. W tym samym roku zostało przeszczepione na ziemię polską do Krakowa, następnie do Rzymu, gdzie w 1902 r. otwarto dom generalny. Obecnie siostry klawerianki pracują m.in. we Francji, Szwajcarii, Niemczech, Portugalii, Holandii, Irlandii, Kanadzie, USA, Urugwaju, Nowej Zelandii, Ugandzie, Indiach, Szkocji, Brazylii, Australii. Zgromadzenie ma charakter międzynarodowy, ze scentralizowaną formą władzy, bez podziału na prowincje. Czasopismo „Echo z Afryki i innych kontynentów” ukazuje się w 8 językach: polskim, włoskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim, portugalskim, francuskim i holenderskim. Zgromadzenie żyje duchowością ignacjańską, w której najwyższą normą postępowania i kryterium pracy apostołskiej jest chwala Boża.

ADRES

■ Siostry Klawerianki, ul. Ogrodowa 3, 58-100 Świdnica, tel. 0606 47 60 14; e-mail: klawer4@wp.pl